**SCENARIUSZ ZAJĘĆ – 06. 04. 2021**

Temat: Nasza praca jest ważna.

Cele:

- wprowadzenie pojęcia duma z pracy rozumianego jako poczucie wartości wykonywanej pracy,

- kształtowanie umiejętności budowania wypowiedzi poprawnych pod względem logicznym i gramatycznym,

- doskonalenie umiejętności liczenia,

- doskonalenie umiejętności manualnych.

**WITAM WAS MOJE DZIECI PO ŚWIĘTACH. MAM NADZIEJĘ, ŻE JESTEŚCIE W DOBRYCH HUMORKACH 😊😊**

**ZABIERAMY SIĘ DO PRACY 😊**

Przebieg:

**Zestaw ćwiczeń porannych**

– „Ptaki zbierają patyki” – ćwiczenie dużych grup mięśniowych. Dziecko chodzi pomiędzy klockami rozłożonymi na podłodze z rękami na biodrach i wykonuje skłony w przód oraz wyprost – naśladuje podnoszenie dziobem patyków z ziemi.

– „Kogucik” – ćwiczenie siłowe ramion i nóg. Dziecko w przysiadzie. Podskakuje lekko na palcach stóp z dłońmi przed sobą.

– „Sadzimy ziemniaki” – ćwiczenie równowagi. Dziecko układa klocki jeden za drugim (dotykają do siebie) i idzie ostrożnie z wysokim unoszeniem kolan omijając klocki.

– „Koń na biegunach1” – ćwiczenie zręcznościowe. Siad skulny. Dziecko rękami obejmuje nogi i lekko huśta się w przód i w tył.

– „Marsz” – ćwiczenie uspokajające. Dziecko maszerują w rytmie dowolnej piosenki, np. z radia.

**„Domek dla owadów” – rozmowa o dumie z pracy na podstawie opowiadania.**

– Tato, zaprośmy do naszego ogrodu zapylacze – zawołała Amelka, kiedy tata przyszedł ją

odebrać z przedszkola.

– Zapylacze? A co to takiego? – zdziwił się tata.

– Nie wiesz? Nie chodziłeś do przedszkola?

– Chodziłem. Ale u mnie w przedszkolu nikt nie mówił o zapylaczach.

– Może nie uważałeś? Jak Krzysiek z naszej grupy. Bawił się samochodzikiem i potem wcale

nie wiedział, co pani mówiła.

– Może i nie uważałem – zgodził się tata. – Ale ty na pewno uważałaś i wszystko mi opowiesz.

– No, dobrze. – Amelka zrobiła taką minę, jak pani w przedszkolu, kiedy coś wyjaśniała.

– Zapylacze zapylają kwiaty, a potem z tych kwiatów powstają owoce. Zapylacze są bardzo

pożyteczne. Bez nich nie byłoby jabłek, gruszek, śliwek ani pomidorów.

– Masz na myśli pszczoły? – spytał tata.

– Takie dzikie pszczoły, które nie mieszkają w ulach. I jeszcze inne owady, które zapylają

kwiaty i nie mają gdzie mieszkać. A jak zbudujemy im domek, to zamieszkają w naszym ogrodzie.

Zbudujemy? Proszę!

Tata był trochę zmęczony, ale Amelce tak zależało na domku, że od razu po przyjściu do

domu zabrali się do pracy.

Najpierw obejrzeli domki w internecie.

– O, taki chcę! – Amelka wskazała domek, który miał daszek i kształtem przypominał prawdziwy

dom.

– Może być taki – zgodził się tata. – No to do roboty, Amelko!

W garażu tata miał mały warsztat, a w nim różne skarby: deski, sklejkę, wkręty, kawałki

drewna, podpórki bambusowe do kwiatów, czyli to wszystko, co było potrzebne do zrobienia

domku dla owadów.

Tata wyciął sklejkę na tył domku oraz deski na boki i dach, które potem Amelka wygładzała

papierem ściernym. Tata w tym czasie wycinał drewniane klocki, a potem wiercił w nich większe

i mniejsze otwory, w których owady będą mogły złożyć jajeczka.

– Gotowe! – Amelka z ulgą odłożyła ostatnią deskę. Trochę już ją znudziło szlifowanie, wolałaby

robić coś innego.

Wreszcie przyszedł czas, żeby zmontować cały domek. Tata zrobił otwory w sklejce i deskach,

a Amelka przykręcała wkręty. Nie mogła się doczekać, kiedy domek wreszcie będzie gotowy.

Później tata pociął bambus na równe kawałki, a dziewczynka powtykała bambusowe rurki w przegródkę

tak ciasno, żeby nie wypadły. Do innych przegródek włożyła klocki przygotowane przez tatę.

Kiedy domek już zawisł na ścianie altanki, Amelka nie mogła się na niego napatrzeć. Miała

nadzieję, że zapylaczom też się spodoba.

– Jaki ładny domek! – zachwyciła się mama. – A ile tu mieszkań! Owady będą mogły wybierać,

czy wolą schronienie z bambusa, czy z drewna. Zrobiliście kawał dobrej roboty.

– To zasługa Amelki. Ja jej tylko trochę pomogłem. – Tata się uśmiechnął.

A Amelka poczuła się, jakby była już prawie dorosła. Bo jeśli ktoś z pomocą taty umie zrobić

domek dla owadów, to nie jest już małym dzieckiem, prawda?

Rodzic wyjaśnia znaczenie potencjalnie trudnych słów: *wkręty, szlifierka, warsztat.*

Następnie dziecko odpowiada na pytania dotyczące tekstu, np. *Jak miała na imię dziewczynka? Na jaki wpadła pomysł? Dlaczego, zrobienie domku było ważne? Kto zrobił domek? Jaki był efekt współpracy Amelki i taty? Jak myślisz, co czuła Amelka, kiedy domek zawisł na ścianie? Co to znaczy być z czegoś dumnym? W jakich sytuacjach czujesz dumę? Jak się wtedy zachowujesz? Kto mówi Ci, że jest z Ciebie dumny? Czy lubisz, gdy ktoś to Ci mówi i dlaczego?*

Rodzic podkreśla, że pojęcie *duma* może oznaczać kogoś, kto zadzieranosa, uważa się za kogoś lepszego od innych i to nie jest dobre. Należy czuć dumę, gdyzrobiło się coś dobrego nie tylko dla siebie, ale i dla innych, pomogło komuś, lub gdy starałosię wyjątkowo podczas robienia czegoś.



**„Jestem dumny, gdy…” – zabawa plastyczna.** Dziecko rysuje sytuację w której czuło się dumne z siebie. Opowiada co narysowało.

**„Fruwające piórka” – zabawa oddechowa.** Dziecko robi dla siebie wachlarz z papieru. Dostaje jedno piórko i ma je utrzymać w powietrzu, dopóki gra dowolna muzyka.

**„Wydobywamy dźwięki” – ćwiczenia ruchowe i ruchowo-słuchowe.** Rodzic prosi dziecko o znalezienie przedmiotów wydających dźwięk lub takich, za pomocą których można wydobyć dźwięk. Dziecko śpiewa piosenkę i gra przy tym na zaimprowizowanych

instrumentach.

**Karta pracy (załącznik)** – pokoloruj obrazek i policz owady. Dokończ rysunek na drugiej połowie kartki. PORADZIŁEŚ SOBIE. SUPER 😊